

## Irlandzkie tradycje świąteczne

Ten cudowny okres w roku, nazywany świętami Bożego Narodzenia, zawsze ma swoją magiczną atmosferę oraz tradycje. Nam, Polakom, święta kojarzą się głównie z opłatkiem, karpim, choinką. Ale nie tylko my mamy takie skojarzenia. W innych krajach również występują takie charakterystyczne elementy, składające się na tradycję świąteczną.

W Irlandii przygotowania do świąt zaczynają się dość wcześnie, zazwyczaj od rozesłania kartek świątecznych. Dzieci niecierpliwie odliczają dni do świąt według kalendarza adwentowego. Drzewka świąteczne, odpowiedniki naszych choinek, można kupić w ciągu całego grudnia. Przyozdabia się je kolorowymi lampkami, bombkami, a na czubku umieszcza się anioła lub gwiazdę. Domy ozdabia się girlandami i wieńcami ze świerku, ostrokrzewu i wierzby.

Wigilia, podobnie jak u nas, jest dniem postnym. Jednak post kończy się tuż przed północą i wtedy można skosztować przygotowane dania mięsne, czyli gotowaną wołowinę oraz potrawę zwaną „fowl” (czyli drób). Obowiązkowym daniem na każdym stole jest pudding. Jest to swego rodzaju owsianka z dodatkiem pszenicy, cukru, suszonych owoców i przypraw.

Po zapadnięciu zmroku zapala się wigilijne świece. Duże świece umieszcza się w lichtarzykach zrobionych z rzepy lub cebrzykach wypełnionych otrębami lub mąką, a wszystkie przyozdabia się jemiolą. Jedna duża świeca Mor na Nollag. Czyli dosłownie „wielka bożonarodzeniowa” jest czasem wystawiana na zewnątrz. W wielu domach ku czci świętej rodziny zapala się trzy świece. Największą z nich powinna zapalić osoba najmłodsza w domu. Jeśli główna świeca zgaśnie, jest to traktowane jako zły znak- może wróżyć śmierć głowy rodziny.

Drzwi w święta pozostawia się otwarte na wypadek niespodziewanych gości, a przy stole zostawia się trzy puste nakrycia i miskę wody, którą mogą pobłogosławić podróżni.

Dzieciom przypomina się, że na każdej igielce ostrokrzewu stoi anioł. Powiada się, że żadna modlitwa odmówiona tego dnia nie pozostanie bez odpowiedzi.

Na wsi zwierzęta karmi się kukurydzą lub otrębami, przyozdabia budynki gospodarcze gałązkami i dodatkowymi latarniami. Dzieci zaczepiają na krowich rogach wianki z ostrokrzewu. Powiada się, że koguty pieją o niezwykłych porach, szczęśliwym znakiem jest usłyszeć go o północy.

Pierwszy dzień świąt spędza się w ciszy i skupieniu. Wczesnie odwiedza się kościoły, często zabiera się na szczęście wiązkę słomy z kościelnego żłóbka.

Przed obiadem wypija się dla zdrowia trzy łyki słonej wody, a po posiłku wszyscy domownicy zbierają się razem na wspólnym śpiewie. Opowiada się wówczas różne historie.

Tak jak u nas, domy odwiedzane są przez kolędników, którym na występ odpłaca się przeróżnymi drobiazgami bądź pieniędzmi.

Z drugim dniem świąt związana jest pewna ciekawostka. W Irlandii wierzy się, że kiedy święty Stefan przebywał w ukryciu, mały ptaszek- strzyżyk- zdradził jego kryjówkę. Święty został pochwycony i stracony. Dlatego też ten dzień zwany jest „dniem polowanie na strzyżyki”. Dzieci zbierają także ptasie gniazda, śpiewając przy tym „ptasią pieśń”. Obnoszą potem gniazda z

krzykiem między domami, zbierając do nich pieniądze, które tradycyjnie należy wydać jeszcze tego samego dnia.

Drugiego dnia świąt rozdaje się podarunki ludziom, z których usług korzysta się przez cały rok: mleczarzom, listonoszom, ludziom wywożącym śmieci. Zwykle są to pieniądze, dawniej nazywano je prezentami, na „boxing day”- od pudełek, w których je ofiarowywano.

Tak więc tradycje Irlandii nie różnią się znacząco od tych, które sami znamy. Jednak jest kilka, które są charakterystyczne tylko dla tego kraju.

**Kamila Majda kl. 3d**